

Podwodny skandal Izraela

30 lipca 2017

Izrael żyje nowym skandalem, który sięga szczytów armii i samego premiera Netanjahu. Chodzi o zakupy okrętów podwodnych od ThyssenKruppa, ale nie tylko...

W pewnym policyjnym ośrodku wczasowym w Izraelu, emerytowany kapitan marynarki wojennej spisał swoje wspomnienia, które wkrótce wywołały eksplozję. Mowa w nich o generałach i politykach zajmujących się przekrętami na wielką skalę. Głównym ich bohaterem jest Michael Ganor, były wysoki oficer marynarki wojennej, który był przedstawicielem Izraela w niemieckim koncernie ThyssenKrupp, a tym samym także pośrednikiem w niektórych największych umowach na zakupy broni między Izraelem a Niemcami w ostatnich latach. 21 lipca br. Ganor podpisał specjalną ugodę z izraelskim ministerstwem sprawiedliwości, w której zgodził się na łagodną karę roku więzienia i grzywnę w wysokości 10 mln sykli (po hebrajsku szekli) czyli 2,8 mln USD w zamian za ujawnienie wszystkiego, co wie. No i mamy aferę.

Korupcja na wysokich szczeblach w życiu publicznym nie jest w Izraelu niczym nowym. Były premier, Ehud Olmert, poszedł w ubiegłym roku do więzienia za przyjęcie łapówek, co mu udowodniono. Jednakże tym razem sprawa jest inna. Według badań opinii publicznej Siły Obronne Izraela (IDF) czyli po hebrajsku Cahal, jak nazywa się tam armię, uchodzą za jedną z najbardziej szanowanych instytucji zaufania publicznego w Izraelu, a nazwiska najwyższych dowódców znane są wszystkim dzieciom. Toteż szczegóły, w jaki sposób przekręcono pod stołem miliony sykli przy zakupie okrętów podwodnych i innych jednostek marynarki wojennej, wstrząsnęły państwem żydowskim. Wraz z Ganorem zostali aresztowani, jako główni podejrzani, słynni dowódcy marynarki wojennej i emerytowany generał brygady. W najbliższych tygodniach zostaną przesłuchani kolejni generałowie.

Miki Ganor jest przedstawicielem klasycznego w Izraelu biznesu, w którym oficerowie IDF w stanie spoczynku reprezentują izraelskie i zagraniczne firmy walczące o zdobycie kontraktów, na które zamówienia i specyfikacje sporządzają ich dawni koledzy. Takie obrotowe drzwi często pozwalają byłym oficerom pracować nad systemami, z których potem korzystają ilekroć ponownie zakładają mundur w ramach regularnych ćwiczeń rezerwistów. Niektórzy twierdzą, że takie rozmyte linie podziałów pomiędzy siłami zbrojnymi Izraela a przemysłem zbrojeniowym są ważną strategiczną zaletą. Pozwala to Izraelowi stawiać czoła jego liczным wrogom na szybko rozwijających się polach walki, niezwykle szybko opracowywać i dostosowywać do potrzeb unikatowe rodzaje nowej broni, takie jak zaawansowane systemy obrony przeciwrakietowej i drony szturmowe. Ale otwiera także drzwi do korupcji.

„Kiedy generał odchodzi z wojska i zatrudnia się w firmie zbrojeniowej, dostaje taką pracę również ze względu na swe koneksje w wojsku i służy jako łącznik. Prowadzi to w wielu przypadkach do etycznej szarej strefy „- pisze Yaakov Katz, autor książki „צ'ארודזיעע אד ברוני” („Czarodzieje od broni”) traktującej o przemyśle zbrojeniowym Izraela.

Afera jest nie tylko wstrząsem dla wojska i przemysłu wojskowego. Wiąże się z nią również rosnąca presja na premiera, Beniamina Netanjahu. Innym podejrzanym jest bowiem David Shimron, kuzyn i osobisty adwokat premiera od czterdziestu lat, który był również prawnikiem Ganora i obsługiwał wiele jego spraw biznesowych. Jeszcze innym podejrzanym o machlojki przy zakupie okrętów podwodnych, jest były generał brygady Avriel Bar-Yosef, który przez długi czas służył w Izraelskiej Narodowej Radzie Bezpieczeństwa i został mianowany przez Netanjahu jej szefem, choć zrezygnował zanim wybuchł obecny skandal.

Sam Ganor dostał pracę u ThyssenKruppa w roku 2009 kiedy to ówczesny dowódca marynarki wojennej Izraela, wiceadmirał Eliezer Marom zagroził, że nie kupi od Niemców żadnej kolejnej

jednostki jeśli nie zastąpią Ganorem poprzedniego pośrednika Sheike Barkata. Ustalono już, że Ganor dostawał bardzo wysokie prowizje (mówi się o 11 mln \$) od zakupów okrętów podwodnych i korwet od ThyssenKruppa dla Izraela. Jeśli tak to musiał się nimi dzielić. Z kim? Wprawdzie Benjamin Netanjahu naciskał na zakup większej liczby okrętów podwodnych, niż rekomendowali szefowie sił zbrojnych, ale premier zaprzeczył jakoby miał jakąkolwiek wiedzę na temat zaangażowania swego prawnika w umowy o zakupach uzbrojenia. Zdaniem ministra sprawiedliwości (czyli jego podwładnego) Netanjahu nie jest podejrzanym w tej sprawie.

Niemniej jednak od roku premier zмага się z innymi niewygodnymi śledztwami. Policja oskarża go o oszustwo i naruszenie zaufania poprzez przyjęcie kosztownych prezentów od ludzi wielkiego biznesu. Netanyahu twierdzi, że są oni jego „bliskimi przyjaciółmi”, ale także w tej sprawie decyzja o wszczęciu dochodzenia spoczywa na prokuratorze generalnym, który się do tego nie kwapi. Premier uparcie zaprzecza, że zrobił cokolwiek niewłaściwego. Jego sojusznicy twierdzą, że pozostanie na urzędzie, nawet jeśli zostanie postawiony w stan oskarżenia. Wtedy jednak obok pytania „O czym wiedział lub na czym skorzystał?”, stanie ważniejsze pytanie „Jak może dalej rządzić państwem?”

Autorstwo: Bogusław Jeznach

Źródło: NEon24.pl